WERDAUSKIE WIADOMOŚCI MISYJNE

1874. Cieszyn, dnia 31. maja. **Nr. 5.**

Wychodzą co miesiąc, jako dodatek do Zwiastuna ewangelicznego, osobno nie mogą być prenumerowane. Zwiastun wraz z Wiadomościami kosztuje z przesyłką pocztową: w Austrji 2 złr. 40 kr.; w Prusach 2 talary, w Rosji 1 rub. sr. 50 kop. Dobrowolne dary i naddatki przeznaczają się na zakład misyjny w Lipsku.

Prorok Jezajasz zwiastuje w księdze swéj: „Będziecie z radością czerpać wody ze zdrojów tegoż zbawienia“ (12, 3), — i sprawdzenie słów tych widzimy już od dawna w ewangelickich zborach Europy. Bo, jak wśród gorącego lata, spragniony, z radością czerpie świeżą wodę z żywego źródła, tak i nam ewangelikom co niedziela stoją otwarte studnie łaski Bożéj, z których możemy czerpać w kazaniu ewangelii ożywcze wody żywota wiecznego. Słowo proroka, zaczyna się po części spełniać w pogańskiéj całéj jeszcze prawie Afryce, bo oto niemal cała Kaplandyja została zewangelizowaną. Jakkolwiek mięszkańcy tamtejsi, czują nieraz dotkliwy brak ziemskiéj wody i zmuszeni są gasić pragnienie w wysychających często rzekach i strumieniach, to za to, pozwala im Pan czerpać obficie duchowe wody żywe. Przekonują nas o tém

Dzieje misyi Herrnhuckiéj w Afryce południowéj.

Już poprzednio było opowiedziane jak Jerzy Schmidt, misyonarz Herrnhucki w latach 1737—1744 opowiadał ewangelię Hottentoma i jak w r. 1792 rozpoczęte przez niego dzieło znów podjęte zostało przez 3 misyonarzy Herrnhuckich, którzy w Bawianskloof znaleźli sędziwą, jeszcze przez Schmidta ochrzczoną niewiastę, niewidomą Linę, przechowującą troskliwie jako skarb najdroższy Nowy Testament. Nowi misyonarze, obok opowiadania ewangelii, zajęli się także uprawą roli. Nawodnili, usypawszy tamę 500 kroków długą, ogród swój, zasadzili winnicę, drzewa owocowe, oraz poczęli uprawiać zboże i len. Mimo to, nie brakowało przeciwników. Niektórzy koloniści, nie mogąc swobodnie uciskać Hottentotów, poczęli grozić misyonarzom, że ich zamordują. Nawet zwierzchność kolonijalna okazała się nieprzyjazną względem misyonarzy, a razu pewnego, wypędzono ich nawet z mięszkania. Lecz, niespodziewanie znalazła misya obrońców w Anglikach, którzy czasowo w latach 1795—1812 a następnie stanowczo od r. 1856 stali się panami Kaplandyi. Pod opieką ich, nietylko wzrastał Bawianskloof (późniejszy Gnadenthal) i przybywali do niego zdala Kaffrowie i Buszmani, ale nadto skutkiem objawionego przez Angielskiego gubernatora życzenia, założono w Groenekloof (późniejsze Mamre) ośm mil drogi od miasta Kap, nową stacyę misyjną. Zamięszkujący ową okolicę pogańscy krajowcy, odznaczali się kłamstwem, oszukaństwem i złodziejstwem, lecz słowo Boże okazało się i tu słowem mocy i zbawienia: lud wkrótce przyniósł misyonarzom dary złożone z płodów ziemi i okazywał wielką ufność ku nim. Pewien Hottentota chrześcijanin, którego pan, obdarzył datkiem, wdzięczny mu za nawrócenie swe, rzekł: „Nie mów tak do mnie, bo mogłoby się zdawać, żeś się nie do Boga, ale do mnie nawrócił.“ —

Roku 1815 odbył wizytacyę misyi południowo-afrykańskiéj w imieniu Starszeństwa Herrnhuckiego Ignacy Latrobe i znalazł w Groenekloof

290 zborowników, w Gnadenthal 1726 zamięszkałych w 256 domach i szałasach. Zwołał zaraz do Groenekloof pomocniczą konferencyę złożoną z 5 misyonarzy i ustanowił w Gnadenthal 54 niby prezbyterów. Żeby jednak dotychczasowych stacyi misyjnych nie przeludniać, z pomocą zarządu kolonii obrał miejsce na trzecią stacyę, 14 dni drogi odległe od Gnadenthalu. Stacya rzeczona otrzymała miano Enon, i leżała nad brzegami Witte-Rivierf niedaleko rzeki Niedzielnéj, w okolicy przepełnionéj lwami i tygrysami. Wkrótce osiedliło się tu 70 osób. Gorszemi jednak od drapieżnych zwierząt okazali się Kafrowie. Pewnego razu, w obec uzbrojonych pasterzy uprowadzili 235 sztuk wołów i krów i spalili brogi ze zbożem. Kiedy po drugi raz uprowadzili 280 krów a pasterze stawiali opór, dziesięciu z nich pojmano i zamordowano. To spowodowało misyonarzy do opuszczenia Enon, a sąsiedni koloniści okazali się wielce przyjaznemi, pomagając w przeprawie przez wezbraną rzekę Niedzielną. Po zwycięstwach odniesionych nad Kaframi i obsadzeniu granicy wojskiem, odbudowano Enon i stacya misyjna znów zakwitła.

Nowe pole działalności otworzyło się dla Herrnhutów w otwartym w r. 1823 zakładzie dla ubogich trędowatych, urządzonym przez rząd Angielski w Hemel en Aarde, ustronnéj dolinie. Powołany tu do pieczy duchowéj jeden z braci Herrnhuckich, w przeciągu 6 lat ochrzcił 95 dorosłych, którzy w Panu dokonali żywota.

Wkrótce okazała się potrzeba zmniejszenia liczby mięszkańców Gnadenthalu, zakupiono więc w 1824 osadę od kolonistów położoną od Gnadenthal o 11 mil a od morza tylko 2 mile. Do osady wspomnionéj, położonéj nad obfitym strumieniem należało 3000 morgów ziemi i kocioł do warzenia soli. W niedzielę, ze wszystkich stron poczęli schodzić się ludzie do nowéj stacyi, którą nazwano Elim, by słuchać słowa Bożego, lecz, nie obeszło się i bez złego: popełniono kilka kradzieży, powstały spory, zwady i t. p.

Kraj, o którym mówimy, nieraz ciężko ucierpiał z powodu nieurodzaju, drożyzny i zalewów. Tak na przykład w roku 1822 korzec pszenicy kosztował nie jak zwykle, 6 złr. w. a., ale 60 złr. Nędza, zmusiła mięszkańców szukać nowych środków zarobkowania i tak n. p. za radą misyonarzy zbierano w wąwozach górskich rosnącą roślinę Buchu, która okazała się nader skuteczną przeciw cholerze, i sprzedawano ją w mieście Kap. W okolicach Groenekloopf, zbierano wosk roślinny i sprzedawano takowy. Podczas żniw, rozchodzili się mięszkańcy Gnadenthalu po wsiach okolicznych, przy czém mieli prawda dobry zarobek ale także i narażeni bywali na rozmaite pokuszenia.

W roku 1828 zbliżono się do Kafrów. Bauna, zwierzchnik Tambukków, plemienia spokrewnionego z Kaframi, zamięszkującego kraj położony nad rzekami Klipplant i Osskraal, naciśnięty przez nieprzyjaciół, udał się do rządu Angielskiego z prośbą o przysłanie mu nauczycieli. Skutkiem tego, udali się tam 2 misyonarze z kilkoma chrześcijańskiemi Hottentotami i z wielce pobożną niewiastą z plemienia Kafrów, Wilchelminą, i założyli stacyę Silo. Z powodu rozbójniczych napadów musieli uciekać, a nadto Tambukkowie okazali się nader dzikiemi. Bauana wystawił na sprzedaż 7 żon swoich za cenę jednéj krowy i oświadczył: „że jeżeli nie można kłamać, to niepodobna jest żyć.“ Mimoto jednak już 6 Stycznia 1830 r. ochrzczono jednego krajowca; 1832 roku dziesięciu, a w Gnadenthal liczono 1319 mięszkańców, w Groenekloof 577, w Enon 450, w Elim 184 a w Hemel en Aarde 102.

Kiedy w r. 1838 wszyscy niewolnicy w posiadłościach angielskich a więc i w Kaplandyi zostali wyzwoleni, otworzono w Gnadenthal zakład mający na celu kształcenie pomocników misyonarskich i zaraz przyjęto 9 krajowców. Roku 1839 wedle życzenia rządu otwarto nową stacyę w Klarkson i tym sposobem rozpoczęła się działalność misyi wśród Fingusów, plemienia, które okazało niezachwianą wierność podczas wojny z Kaframi, a osiadłego w ziemi Zicikama obfitującéj w drzewo i wodę. W stacyi wspomnionéj było w r. 1844 osiadłych 283 mięszkańców między tymi 157 ochrzczonych.

W r. 1846, kiedy właśnie przeniesiono szpital trędowatych z Hemel en Aarde do Robbeninsel, niedaleko miasta Kap, wybuchła nowa wojna z Kaframi i misyonarze musieli uciekać z swych siedzib. Tylko Silo utrzymało się i następnie stało się głównym punktem oparcia dla wojsk angielskich. Z Silo, na żądanie rządu założono stacyę nad rzeką Bichą, a r. 1850 Gozen, które prędko zakwitło. Roku 1851 wybuchła znów wojna z Kaframi, w któréj wszystkie trzy wzmiankowane stacye zostały zburzone i tylko Silo i Gozen powoli odbudowano. Kiedy r. 1857 Kafrowie oszukani przez jakiegoś fałszywego proroka, wyrznęli wszystko bydło swoje, i pędzeni głodem, tłumnie przybywali do kolonii, w Silo i Gozen tak wzrosła ludność, iż przy ujściu Engotinu do Osskenalu musiano założyć r. 1859 nową stacyę, nazwaną Engotinem, a większa część dzikich Kafrów uobyczaiła się i nauczyła czytać. Podobnie w bliskości Sodverwachtu, filjału Mamre, powstała r. 1859 stacya Wittewater. Najzbawienniejszém jednak dla misyi okazało się założenie stacyi nad rzeką Baziya w kraju Kafrów.

W Silo pobożna niewiasta Wilchelmina Stompje, należąca do plemienia Kafrów, nie przestawała błagać i prosić, aby coś uczyniono dla jéj ludu. W tym samym czasie Herrnhuci otrzymali wezwanie od jednego z urzędników Angielskich, aby założyli stacyę wśród plemienia Tarnbukki, nad Bazyą. Naczelnik tego plemienia Joyi, zgodził się chętnie na to i gdy misyonarz przybył na miejsce, nadjechał i Joyi z 13 doradzcami swemi i w obec zgromadzonego ludu wskazał ziemię, którą podarował misyi. Dnia 9. Lipca 1863 zmarła pobożna Wilchelmina, a 24 Czerwca 1862 już sprowadził się misyonarz do skromnego stacyjnego domku i wkrótce potém zbudowano maleńki kościółek za 80 talarów, na co sama Wilchelmina podarowała 21 talarów.

Lata 1862, 1863, 1864 były dla Siloe, Gozen i Engotinu z powodu suszy, gradów i szarańczy, nader ciężkie. Roku 1865, kwitnącą stacyę nad Baziyą, zniszczyła burza, tak że misyonarze z rodziną cudem tylko ocaleli; nadto w dawniejszych stacyach dały się słyszeć wyrzekania na obojętność, duchową ospałość i stare grzechy. Lecz, było i to, co rozradować może. Wiele rodzin zaprowadziło u siebie nabożeństwa domowe. Niedaleko Gnadenthalu, założono filjalną stacyę r. 1865 w Berze, a biedni mięszkańcy przy budowie kościoła wykonali roboty przynajmniéj w cenie 1120 talarów. Podobnie w Witkleibosch niedaleko Klarksonu, utworzono r. 1866 stacyę filjalną, przy któréj pracuje jako pomocnik kaznodziejski Jan Cwelebanei. W Wittewater, gdzie przy poświęceniu kościoła i najubożsi składali swe ofiary, wiele rodzin w roku 1866 podczas strasznego głodu żyło tylko korzonkami i czosnkiem, a mimo to nie zdarzył się ani jeden wypadek kradzieży. W Robbeninsel, po objęciu szpitala trędowatych przez misyonarza anglikańskiego w r. 1868, nastąpiło jakieś zacofanie. W Gnadenthal

urządziło 26 krajowców za radą misyonarza, na reparacyę organów, koncert duchowny: grano utwory Hendla, Mendelssona, Kleina i Kreuzera. W wielu miejscowościach kościoły już to odnowiono już rozprzestrzeniono. Kościół w Siloe, najpiękniejszy w okolicy, zbudowali krajowcy. Roku 1870 otworzono nową stacyę w Emtumazi w górach Drakeńskich, gdzie wkrótce poczęło na nabożeństwo uczęszczać około 50 osób, lecz niestety, naczelnik tamtejszego pokolenia Cybi został przez wrogów ze siedzib swych wypędzony, misyonarz jednak pozostał i jest nadzieja, że spór załatwi rząd angielski. Niech Bóg dopomoże, aby co rychléj wszystkim Kafrom ewangelia mogła być opowiadaną. Pomóż Jezu Chryste! Amen!

Pogląd na wschodnią Afrykę.

Dnia 12 Sierpnia 1871 r. zmarł w Somerville, Tijo Soga prezbiterjański misyonarz w kraju Kafrów. Urodzony r. 1829 z pogańskiego ojca i chrześcijańskiéj matki, wykształcony został w Szkocyi najprzód na nauczyciela a następnie na kaznodzieję. Roku 1857 otworzył stacyę misyjną w Mgwali, w kraju Kafrów, a 1867 w Somerville nad rzeką Tutuka. Przekładami pieśni i różnych broszur chrześcijańskich na język Kafrów położył wielkie zasługi. Ewangelję opowiadał gorliwie. — Dnia 16 Listopada 1871 obchodziła misya Szkocka w Burnshill w ziemi Kafrów pięćdziesięcioletni jubileusz istnienia swego, a misyonarz Thomson, takiż jubileusz swéj misyjnéj działalności. — Berlińska misya liczy obecnie wśród Kafrów i Betschuanów 31 stacyi, w których pracuje 44 europejskich i 5 krajowych misyonarzy, a liczba zborowników wynosi 4505 dusz. Misya Hermannsburska, liczy w 43 stacyach, 46 misyonarzy i 1554 zborowników. W ostatnim roku ochrzczono 283 pogan. — Misya Paryskiego towarzystwa misyjnego wśród Basutosów, liczy 1831 nawróconych, a 1430 katechumenów. W niedzielę św. Trójcy r. 1871 ochrzczono 42 osób dorosłych, a między niemi naczelnika pokolenia Molitsaniego. — Usilnie dopominają się o misyonarzy dla Madagaskaru. Z rozkazu królowéj, która jest chrześcijanką, pobudowano wiele kościołów, lecz brak kaznodziei. Noszących nazwę chrześcijan było 231.759, a w roku 1871 liczba ich wzrosła o 63.000. Do liczby 20.951 członków kościoła, przybyło jeszcze 17.000. W stolicy, która się nazywa Antananarivo, trzy prasy drukarskie odbijają same tylko Biblie, traktaty i Madagaskarską gazetę kościelną. „Niech Pan błogosławi i pomaga daléj: Amen!

Pieśń.

Litośny wiodąc wzrok na ludzką tu niedolę,
Zesłałeś Syna nam, by Twą objawił wolę:
Kto w Nim opiekę ma, bezpieczny w dzień i w noc,
Gdzie Jego włada duch, tam światło jest i moc.

Wydawca Dr. Ks. L. Otto. — Druk K. Prochaski. — Redaktor odpowiedzialny A. Wałach.